

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 3 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 276 (1215)

Propozycje które mobilizują do walki o pokój

Propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń pięciu wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu najbliższego roku stworzyły na toczącej się obecnie w Paryżu sesji organizacji Narodów Zjednoczonych sytuację, jakiej nikt nie spodziewał się, ani amerykańscy zwolennicy wysiłku zbrojeń, ani ich usłudzy satelici, spośród polityków państw marshallowskich.

Propozycje zgłoszone przez ministra Wyszynskiego popsują im najwyraźniej szyki. Nie pomogły wykrętne przemówienia Bevin, Schumana, Spaaka i innych przedstawicieli obozu amerykańskiego, którzy na zlecenie Marshalla próbowali ostabić wagę propozycji radzieckich. W przemówieniach tych ujawniły się tylko złość i zdenerwowanie polityków imperialistycznych, których prawdziwe intencje zdemaskował Wyszynski przed całym światem.

Nie ulega już obecnie wątpliwości, że propozycje w sprawie redukcji zbrojeń znalazły się w centrum zainteresowania bieżącej sesji ONZ. Odsunęły one w cień inne sprawy sztucznie wnoszone przy pomocy amerykańskiej „maszyny do głosowania” na porządek dzienny sesji. I mimo, że dyplomacja amerykańska zrobiła wszystko, by przy pomocy instyru i nacisku nie dopuścić do uchwalenia rezolucji radzieckiej, to znalazła się ona jednak przed bardzo poważną trudnością. Nie sposób jej będzie wytłumaczyć i uzasadnić dla każdego człowieka są jasne i zrozumiałe, jako działające na korzyść pokoju i bezpieczeństwa.

Propozycje radzieckie zgłoszone zostały w porę. Przyszły one w momencie, kiedy obóz imperialistyczny ogarnęła istna gorączka zbrojeń. Wielkie monopole zbrojeniowe w Ameryce rodmuchują do białości psychozę wojenną, by upiec na tym ogniu swą pieczeń w postaci wielkich zamówień i ogromnych zysków. Budżet wojenny Stanów Zjednoczonych rozdęty został do fantastycznych rozmiarów. Nie ograniczając się bynajmniej do własnych zbrojeń rząd USA zmusza również inne państwa kapitalistyczne do wydawania wielkiej części ich budżetu na zbrojenia. Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych wydatkach dokonywanych w tych krajach na cele wojenne. Każdy dzień przynosi jednocześnie wiadomości o nowych intrygach imperialistów amerykańskich wciągających w orbitę swych awanturniczych planów uległe im reakcyjne rządy. W tym samym czasie, gdy w Paryżu toczą się obrady Zgromadzenia ONZ, w tymże Paryżu odbywa się konferencja ministrów wojny Anglii, Francji i państw Beneluxu, konferencja z której zdaniem prasy paryskiej ma w przyspieszonym tempie wyłonić się wojenny blok zachodniej Europy pod przewodnictwem Ameryki.

Czy można się więc dziwić, że propozycje o redukcji zbrojeń znalazły w takiej sytuacji głęboki oddźwięk wśród narodów świata, spragnionych trwałego pokoju?

Zrozumiałe jest, że miliony ludzi na świecie dojrzały w propozycjach radzieckich nie tylko środek na poskromienie podżegaczy wojennych. Masy pracujące krajów kapitalistycznych dostrzegły również w propozycjach radzieckich możliwość redukcji brzożenia olbrzymich podatków, pod którymi uginają się narody na skutek gorączki zbrojeń. Stwierdza to rezolucja Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, i odezwa Brytyjskiej Partii Komunistycznej, które solidaryzując się z propozycjami radzieckimi, podkreślają ich ogromne znaczenie dla walki o pokój.

Paryski korespondent konserwatywnego „Observera” donosząc o wrażeniu jakiego wywołała mowa min. Wyszynskiego we Francji pisze, że propozycje radzieckie „okazały się bardzo mobilizujące, że ich mobilizujący wpływ jest już widoczny”. Słuszna ta u-

Triumf polskiego górnictwa

Polska na pierwszym miejscu wśród eksporterów węgla w Europie

Uznanie Komisji Ekonomicznej O.N.Z. dla wysiłków Polski — w dziedzinie odbudowy samowystarczalności gospodarczej Europy

GENEWA (PAP). — Europejska Komisja Ekonomiczna Narodów Zjednoczonych ogłosiła sprawozdanie, stwierdzające, że w ciągu najbliższych 3 miesięcy kraje europejskie otrzymają rekordową ilość 12.100.000 t. węgla europejskiego. Wynik ten, który należy zawdzięczać wzrastającym przydziałom ze strony krajów europejskich produkujących wę-

giel, świadczy o tym, że wzrasta coraz bardziej samowystarczalność Europy pod tym względem, zwiększając jej niezależność od węgla amerykańskiego.

Zdaniem Komisji, zapotrzebowanie węgla ze Stanów Zjednoczonych, w celu pokrycia istniejącego jeszcze deficytu, wyniesie w ciągu najbliższych 3 miesięcy jedynie 6 milio-

nów ton, czyli o 21 proc. mniej, niż w poprzednim kwartale.

Sprawozdanie podkreśla dalej, że we wspomnianym okresie największym eksporterem węgla dla Europy będzie Polska, która dostarczy 3.947.000 ton, z czego przeszło milion ton ma otrzymać Szwecja.

Eksport węglowy Wielkiej Brytanii wyniesie w następnym kwartale 2.755.000 ton.

Największymi importerami węgla europejskiego będą Francja i Szwecja.

Eksport węgla z Niemiec ma wynieść w tymże okresie 3.555.140 ton.

Dla dobra ludzkości — broń atomowa musi być zniszczona

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ w sprawie zakazu broni atomowej

PARYŻ (PAP). — W piątek rozpoczęła się w Komisji Politycznej ONZ dyskusja nad sprawą międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Dyskusję zagal delegat chiński w ONZ, dr Ting-Fu-Tsiang, podkreślając, że cały naród chiński domaga się zniszczenia istniejącego zapasu bomb atomowych oraz ogłoszenia zaka-

zu produkcji i używania wszelkiego rodzaju broni atomowej. Delegat chiński zwrócił się z apelem do państw będących członkami Narodów Zjednoczonych, by uchwały odpowiednio środki skutecznej kontroli energii atomowej w skali międzynarodowej.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych Andrej Wyszynski.

Stwierdził on, że rząd Stanów Zjednoczonych celowo przedłuża dyskusje i utrudnia rozwiązanie problemu kontroli nad energią atomową, tworząc w ten sposób zasłonę dymną wokół wysiłku zbrojeń atomowych.

Wyszynski zażądał ponownie natychmiastowego ogłoszenia zakazu produkcji oraz używania broni atomowej i oświadczył: „Wszelka dyskusja na temat międzynarodowej kontroli broni atomowej jest bezprzedmiotowa, dopóki wszystkie istniejące bomby atomowe nie zostaną zniszczone. Dopóki nie będzie zawarty układ o zakazie produkcji broni atomowej, wszelka kontrola międzynarodowej instytucji okaże się bezskuteczna”.

„Jeśli przypatrzymy się pracy Komisji Energii Atomowej ONZ — powiedział dalej Wyszynski — to zauważymy, że pewne rządy, a przede wszystkim rząd Stanów Zjednoczonych, robią wszystko, co leży w ich mocy, by nie dopuścić do ustanowienia żadnej kontroli międzynarodowej w dziedzinie produkcji energii atomowej”.

W zakończeniu swego przemówienia wiceminister Wyszynski oświadczył: „Odmowa ze strony rządu Stanów Zjednoczonych zniszczenia zapasu bomb oraz szalony wysiłek zbrojeń, który rząd ten rozpoczął, dowodzą niezbicie, że militaryści amerykańscy chcą dla siebie zachować wyłączność produkcji bomb atomowej, by prowadzić w dalszym ciągu politykę ekspansji”.

Narody Zjednoczone muszą przedsięwziąć natychmiastowe skuteczne środki, w celu zniszczenia wszystkich istniejących bomb atomowych i innej broni, służącej do masowej zagłady, by uwalnić w ten sposób ludzkość od groźącego jej niebezpieczeństwa”.

Togliatti w parlamencie włoskim

Owacje deputowanych lewicowych na cześć przywódcy komunistów włoskich

RZYM PAP. — Po raz pierwszy po powrocie do zdrowia, generalny sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti był obecny na posiedzeniu parlamentu.

Z chwilą pojawienia się Togliatti'ego na sali posiedzeń, deputowani partii lewicowych powitali ze swych miejsc i powitali go długotrwałymi oklaskami.

Przewodniczący Izby Deputowanych — Gron-

chi powitał Togliatti'ego w imieniu wszystkich klubów Izby.

Togliatti w krótkich słowach podziękował przewodniczącemu Izby i oświadczył: „Korzystam z okazji, aby podziękować wszystkim Włochów, którzy okazali swoje oburzenie w związku z haniebnym zamachem w dniu 14 lipca, a w tej liczbie i tych, którzy zostali aresztowani i wrznięci do więzienia za udział w akcji profesyjnej”.

Polsko-czechosłowacka komisja kulturalna

rozpoczęła obrady w Pradze Czeskiej

PRAGA PAP. — W Domu Artystów w Pradze odbyło się w piątek zagajenie obrad polsko-czechosłowackiej komisji kulturalnej. W otwarciu wzięli m. in. udział: minister szkolnictwa dr Z. Nejedly, minister informacji V. Kopecky, ambasador RP w Pradze J. Olszewski, członkowie sekcji polskiej z mjr. A. Jackowskim i dyr. Starzyńskim na czele, oraz członkowie sekcji czeskiej.

Obrady zagal dyr. departamentu czechosłowackiego ministerstwa Informacji Izby, o czym zabrał głos dyr. Nejedly, który wskazywał na doniosłe znaczenie współpracy polsko-czechosłowackiej w dziedzinie kulturalnej a szcze-

gólnie w szkolnictwie, podkreślając, iż zdu-niem mieszanej komisji na rok 1949 powinno być pogłębienie współpracy na tym właśnie polu, przez wymianę wzajemnych doświadczeń z zakresu metod wychowawczych i nauczania, wymianę młodzieży szkolnej, nauczycieli i profesorów itp.

Mówca zwrócił również uwagę na konieczność nawiązania żywych kontaktów między naukowymi instytucjami czechosłowackimi i polskimi, oraz akademiami obu krajów, a ponadto na niezbędną dla wzajemnego poznania się obu bratnich narodów współpracę w dziedzinie literatury i plastyki.

Narada stołecznego aktywów PPS

usunęła z szeregów PPS prawicowych sabotażystów, fabrykantów i grube ryby inicjatywy prywatnej

WARSZAWA PAP. — Na wczorajszej naradzie aktywów stołecznego PPS powzięta została rezolucja treści następującej: „Stołeczna konferencja aktywów PPS zebrała dnia 30 września 1948 roku, po wysłuchaniu referatu sekretarza CKW PPS tow. Cwaka, i ministra tow. Dietricha, wita gorąco uchwały Rady Naczelnej z dnia 22 września rb. oraz deklaraty CKW PPS uchwaloną dnia 17 września rb i zaaprobowaną przez Radę Naczelną dnia 22 września rb.”

Stołeczna konferencja aktywów PPS ze szczególnym uznaniem wita postawienie przed całą partią zagadnienia krytyki i samokrytyki towarzyszy, poczynając od władz najwyższych do najniższych.

Stołeczna konferencja aktywów PPS postanowiła przeprowadzić w organizacji warszawskiej nieublaganą walkę z wszelkimi wahaniami

waga reakcyjnego korespondenta wskazuje na źródło siły pokojowej polityki Zw. Radzieckiego. Polityka ta będąca w interesie wszystkich narodów świata, mobilizuje i będzie nadal w coraz większej mierze mobilizowała masy pracujące do walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

J. C.

Wolna Grecja przed ONZ

przedstawi stanowisko rządu gen. Markosa w sprawie walki z faszyzmem

RZYM PAP. — Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że grecki rząd demokratyczny zawiadomił sekretarza generalnego ONZ, iż polecił ministrowi sprawiedliwości Porfirigenisowi przedstawić na Zgromadzeniu Generalnym stanowisko tymczasowego demokratycznego rządu Grecji.

Rozgłoszenia dodaje, że min. Porfirigenis znajduje się obecnie w Pradze i może w każdej chwili udać się do Paryża, by stanąć przed Zgromadzeniem ONZ.

Paryż bez gazet niedzielnych

PARYŻ (PAP). — W myśl ogłoszonego 1-go października w Dzienniku Urzędowym dekretu rządowego, dziennikom paryskim nie wolno ukazywać się w niedzielę. Dzienniki, wychodzące poza obszarem wielkiego Paryża, będą mogły przerywać wydawnictwo bądź w niedzielę, bądź w poniedziałek.

Głos Kobiet

Dziecko od pierwszych dni życia musi być otoczone troskliwą i dbałą o wszystko opieką — trudy oraz czułe starania dokoła niemowlęcia wynagrodzi dobrej matce zdrowy rozwój dziecka w późniejszych latach

Kącik dobrej matki

Dbajmy o niemowlęta

Nawet w najbardziej ciasnym mieszkanku małe dziecko musi mieć stworzone *najlepsze warunki*. Łóżeczko dziecka stać powinno w jasnej, słonecznej części pokoju. Pokój, w którym dziecko przebywa, musi być wietrzony co najmniej 3 razy dziennie i nie ma takich okoliczności, które by pozwalały na zaniedbanie tego zwyczaju. Im mniejsze jest mieszkanie, którym dysponujemy, tym więcej uwagi należy poświęcić temu, by praca wykonywana przy małym dziecku szła nam sprawnie. Oprócz łóżeczka dziecko powinno mieć stół albo wysoki taboret, na którym będzie przewijane. Ważną jest rzeczą, aby ten sprzęt był wysoki, gdyż stałe schylanie się matki przy tej czynności bardzo ją męczy. Specjalna półka bądź też oddzielny stolik musi być poświęcony na niemowlęce „gospodarstwo”. Wszystkie przedmioty, potrzebne przy pielęgnacji małego dziecka, powinny znajdować się tu zgrupowane. A więc wala w przykrytej szklance lub zamkniętym słoiku, roztwór kwasu borowego w buteleczce (łyżeczka kwasu borowego na szklankę gotowanej wody). Znaleźć się tu powinna również fiaska z oliwą, pudełko z pudrem, wazelina i spodeczek do brudnych wacików.

Ważną bardzo rzeczą przy pielęgnacji dziecka jest sprawa czystości pieluch. Wiele matek poprzestaje na tym, że zmoczoną pieluszkę suszy lub też jedynie płucze w zimnej wodzie. Każda zmoczoną pieluchą powinna być wypłukana mydłem i gorącą wodą, a co drugi dzień wygotowana. Niewypranie pieluszek powoduje zatrzymanie w płótnie chemicznych składników moczu, które drażnią skórę małego, powodując tak często u niemowląt odparzenia.

Jak się UBRACĆ



Przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele modnych w obecnym sezonie jesiennych sukienek oraz płaszcz. Na pierwszym rysunku widzimy płaszcz jesienno-wykonany z ciemnej tkaniny wełnianej. Odznacza się on ściśle dopasowaną górą, wcięciem talii i bardzo szerokim, układanym w kontrafaldy dołem. Do tego płaszczka



będziemy sukienkę uszytą z tkaniny o tej samej barwie. Sukienka składa się z dopasowanego stanika oraz spódnicy układanej w faldy. Linia bioder podkreślona jest szeregiem poprzecznie biegnących plis. Sukienka ta wykonana jest dużym kołnierzem, na który nakładają będziemy niewielki biały, pikowy kołnierzyk.

Na następnym rysunku widzimy dwie sukienki domowe. Pierwsza z nich wykonana jest z miękkiej wełny. Na uwagę zasługuje oryginalna kieszeń przypinana na guziki. Druga sukienka uszyta jest z cienkiej tkaniny (sztywny jedwab), wykonana jest karczemkiem przybieranym falbanką. Ozdobą przodu jest rodzaj fartuszka.

Trzeci rysunek przedstawia nam typ modnej, strojnej sukni popołudniowo-wieczorowej. Uszyć by ją należało z ciemnego jedwabiu. Przybraniem jej jest haft.

NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ

Błędy i usterki dotychczasowych metod szkolenia kobiet

Niedociągnięcia należy usunąć

Akcja szkolenia zawodowego, prowadzona przez Ligę Kobiet z funduszu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nie zawsze stoi dotychczas na wysokości zadania. W województwie łódzkim i w Łodzi, gdzie szkolenie kobiet do zawodu trwa już blisko 8 miesięcy, akcja ta nie dała tych wyników, jakich można było się po niej spodziewać.

Większość zarejestrowanych w Urzędach Zatrudnienia stanowią kobiety. Na naszym terenie ilość ich sięga kilku tysięcy. Przypuszczalnie należałoby, że szkolenie przede wszystkim obejmie jak najszersze szeregi niezatrudnionych kobiet. Rezultaty szkolenia w województwie łódzkim są jednak na razie dość mierne. Spośród ponad 2 tysięcy kobiet zarejestrowanych do szkolenia w terenowych placówkach Ligi Kobiet, do końca bieżącego roku zostanie przeszkolonych około 300. Ilość, jak widzimy, znikoma. Dotychczas prowadzone kursy szkoleniowe obejmują tylko niewielkie 15-30-osobowe zespoły kobiet. Byłoby rzeczą słuszną, ażeby dotychczasowe metody, na jakich oparte jest szkolenie kobiet, uległo rewizji. Praktyka życia codziennego wykazała, że częstokroć kursy szkolą kobiety dla tych specjalności, które na danym terenie nie znajdują zapotrzebowania, równocześnie zaniedbywane bywa szkolenie w dziedzinach praktycznych, mających życiowe pokrycie. Kobiety, przygotowane do zawodu przez Ligę Kobiet, organizowane są w spółdzielniach pracy. Niestety, często się zdarza, że tworzące się spółdzielnie nie mogą otrzymać surowca bądź też potrzebnych dla produkcji warsztatów i narzędzi.

Fakty przeszkolenia nadmiernej ilości ko-

biet dla przemysłu konfekcyjnego na terenie województwa łódzkiego są znane. Kobiety przeszkolone nie uzyskały pracy w fabrykach konfekcyjnych. Plany szkolenia wypracowane na IV kwartał roku 1943 i 1949 r. i zatwierdzone przez Ministerstwo, też nie zawsze odpowiadają potrzebom życia gospodarczego. Przewidziano szkolenie pracowników wyrobających kwiaty sztuczne. Zbyt tu na ten artykuł oraz surowca na jego wykonanie chwilowo nie ma natomiast Liga Kobiet nie pomyślała o organizowaniu kursów czapniczych i produkcji kol-

der. Członkinie tego typu spółdzielni pracy miałyby zapewnić pracę, zbyt i surowiec dla produkcji.

Akcja szkolenia kobiet do zawodu jest dziedziną nową. Z dotychczas popełnianych na tym odcinku błędów należy wyciągnąć naukę na przyszłość. Podstawowymi wskazaniemi dla tych prac ligowych byłoby przedstawienie szkolenia w tym kierunku, by objąć nim jak największą ilość kobiet oraz organizować kursy pod kątem widzenia powiązania szkolenia z bieżącymi wymogami rynku gospodarczego.

Kobiety na drodze samodzielności

Zakończenie kursu sztuki ludowej w Ośrodku Szkoleniowym LK

Sala Domu Ludowego w Łowiczu przybrała odświętny wygląd. Spełnia ona niecodzienną rolę, jeśli się tu bowiem wystawa prac kobiet, kończących kurs sztuki ludowej w Ośrodku Szkoleniowym Ligi Kobiet. Na ławach i stołach rozłożono pięknie wykonane wyroby ze słomy. Są to zwykle stomianki, buty wartownicze i kosze, są maty ogrodowe i rolety na okna. Są też precyzyjnie plecione torebki spacerowe i plażowe, kapelusze damskie w modnych fasonach, pantofle ranne i wykwiłtne spacerowe, paski do sukien, ozdobne pudełka do robót ręcznych i wiele innych przedmiotów powstałych ze słomy w kolorze naturalnym i barwionej na różne kolory.

Kursantki w strojach regionalnych swoich

wsi oprowadzały gości, pokazywały wykonane przez siebie prace i udzielały wyjaśnień. Uczennice — z których najmłodsza liczy 18 lat, najstarsza 54, to kobiety, które były bez żadnego zawodu, bez żadnych kwalifikacji życiowych, nie dające sobie rady pariaski prowincji miasteczkowej i wsi. W większości są to kobiety samotne lub pozostające dotychczas na łasce dalszej rodziny. Wszystkie są bezrobotne, bo czyż można traktować jako dające utrzymanie, różne dorywcze zajęcia przy większym gospodarstwie. Jeszcze trzy miesiące temu uczennice kursu z niepokojem patrzyły w przyszłość. Kurs urządzony przez Ligę Kobiet zasadniczo zmienił ich szanse życiowe. Zdołały zawód — znalazły się na drodze do samodziel-

ności.

Kurs w Łowiczu ukończyło 28 uczestniczek. W czasie trwania zajęć były one skoszarowane w internacie przy szkole Ligi Kobiet, mieszczącej się na przedmieściu Łowicza, Blichu. Otrzymały tu dobre utrzymanie i całkowicie były oderwane od troski zdobywania codziennego chleba. Dzięki temu mogły w spokoju poświęcić się nauce. Szkolenie na kursie sztuki ludowej miało raczej charakter praktyczny. Równocześnie ze szkoleniem odbywało się przygotowanie do zakładania warsztatów pracy w ramach spółdzielczości. Ponadto wykładane były przedmioty ogólne, jak „Nauka o Polsce Współczesnej”, „Zasady Spółdzielczości”, „Higiena i bezpieczeństwo pracy”, a także prowadzone były tzw. „godziny wychowawcze” dla podniesienia ich poziomu kulturalnego.

W uroczystości zakończenia kursu udział wzięli przedstawiciele władz miejskich z ob. burmistrzem na czele, starosta łowicki ob. Milanowski, prezes Zarządu Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego ob. Pietażek, przedstawiciele Centrali Spółdzielni Pracy, delegacje związków zawodowych i partyj politycznych i Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet. Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet reprezentowały: przewodnicząca Zarządu Irena Duniakowa i kierownik Wojewódzkiego Wydziału Szkoleniowego — Irena Torbecko.

Kończące kurs w słowach prostych wypowiedziały swoją wdzięczność dla tych, którzy im umożliwili zdobycie zawodu, a co za tym idzie, stworzenie im w najbliższym czasie samodzielnych warunków materialnych.

Uroczystość zakończyła się występami artystycznymi w wykonaniu uczestniczek kursu.

Opuściliśmy Łowicz z przeświadczeniem, że powstające kursy zawodowe dla kobiet dają im nie mały awans życiowy: wykuwają drogę do samodzielności.

(Elas)

KOBIETA WILKIEM MORSKIM

Niezwykły kapitan statku „Mendelejew”

Do portu Gdynińskiego zawinął ostatnio statek radziecki „Mendelejew”. Z kapitanem tego statku, Anną Sztetininą udało się przeprowadzić rozmowę polskiemu dziennikarzowi.

Anna Iwanowna Sztetininina, urodzona w roku 1903 we Władywostoku pływa na morzach od 23 lat, a od 13 pełni obowiązki kapłana. Okazuje się, że zna doskonale Gdańsk i inne porty polskie, gdyż będąc kapitanem innego statku, s-s Askold, kilkakrotnie zawiązała do Polski.

Jest to młoda kobieta, o miłym uśmiechu, dużych, głęboko osadzonych oczach. Długie włosy upięte z tyłu głowy, osłonięte są siateczką.

— Towarzyszu kapitanie — zapytuję — skąd przyszło wam do głowy wybrać sobie taki zawód?

Anna Iwanowna zastanawia się chwilę i odpowiada:

— Kocham morze. Urodziłam się nad brzegiem morskim i choć ojciec i cała moja rodzina należała do gatunku szczerów lądowych, to jednak ja postanowiłam wstąpić do

marynarki. Mój młodszy brat poszedł w moje ślady i dziś jest również marynarzem. U nas, w Związku Radzieckim, kobieta ma te same prawa, co i mężczyzna. W chwili obecnej jestem, co prawda, jedyną kobietą-kapitanem, ale na wielu innych statkach radzieckich pływają kobiety jako oficerowie i członkowie załogi.

— Czy służba na morzu nie jest zbyt ciężka dla niewiasty?

— Zapewne, łatwa nie jest, ale, jeśli kobiety nie ustępują mężczyznom jako lotnicy, lekarze, górnicy, a pracują w tych dziedzinach uważa się za normalną, dlaczego kobieta-marynarz ma być czymś nadzwyczajnym? A wasza rodzaczka Maria Curie-Skłodowska, czy nie ciężko pracowała, zanim doszła do odkrycia radu?

Mówiąc te słowa Anna bawi się ołówkiem, co daje mi możliwość bacznej przyjrzenia się jej ręką. Są to ręce silne, jak ręce pianistki. Są utrzymane nadzwyczaj starannie. Paznokcie błyszczą przezroczystym lakierem.

— A jak to było w czasie wojny? — zapytuje.

— Na wojnie, jak na wojnie — pływałam w konwojach, odbywając normalną służbę. Cały nasz naród walczył, więc i ja dumna jestem, że dołożyłam swoją cegiełkę do zwycięstwa. Muszę wam powiedzieć, że i mój mąż jest marynarzem. Pływa na innych statkach, ale urlopy spędzamy razem.

Anna Iwanowna ma jeszcze dużo spraw do załatwienia, dlatego więc za rozmowę i życząc wywiezienia miłych wspomnień z Polski.

Podziękowanie

Koło Ligi Kobiet i Referat Kobiety Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w Łodzi dziękuję RPTD za umieszczenie 10-ga dzieła w Karpaczu.

Dzieciom naszym przybyło na wadze, oto-

czono były troskliwą opieką, oraz miały pomoc lekarską i dobre wyżywienie.

Przewodnicząca Koła Ligi Kobiet, S. Boronowa

Wędrownica na POLSCE

POLSCE BAWI ZNAKOMITY LEKARZ FRANCUSKI 134-G

W Warszawie bawi od tygodnia wybitny lekarz francuski dr. Lecoeur, który przyjechał do Polski na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Badań Naukowych nad Gruźlicą. Pobyt dr. Lecoeur w Polsce potrwa 14 dni. Dr. Lecoeur prowadzi w Szpitalu Wolskim w Warszawie kurs bronchoskopii, to jest badania oskrzeli u chorych na gruźlicę. Na kurs uczęszczają lekarze sanatoriów podstołecznych i lekarze warszawscy.

BĘDZIEMY EKSPORTOWAĆ NASIONA BURAKA CUKROWEGO

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin wyprodukowały w roku bież. 1200 ton nasion buraka cukrowego.

W porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja nasion buraka cukrowego PZHR wzrosła o przeszło 300 ton. Po pokryciu zapotrzebowania krajowego, wynoszącego 6400 ton, PZHR wyeksportują za granicę 2500 ton tych nasion, uzyskanych w wyniku umów plantacyjnych. Eksport skierowany zostanie m. in. do Czechosłowacji, Rumunii, Francji, Włoch, Grecji i Anglii. Toczą się również pertraktacje w sprawie eksportu tych nasion do Australii i Kanady.

Około 1000 ton nasion zatrzymują PZHR w kraju jako rezerwę na wypadek nieurodzaju w roku przyszłym.

Komunikat

We wtorek tj. 5 października br. punktualnie o godz. 14-ej w świetlicy KW PPR, Łódź, Piotrkowska 55 odbędzie się narada aktywu PPR i PPS przemysłu metalowego i elektrotechnicznego znajdującego się wyłącznie na terenie woj. łódzkiego.

Na naradę poświęconą współzawodnictwu pracy obowiązkowo stawić się winni członkowie obydwu partii zajmujący stanowiska dyrektorów technicznych i przewodniczących rad zakładowych, oraz sekretarze kół lub Komitetów Fabrycznych. PPR i PPS.

W.K. PPS Wyzd. Ekonomiczny K.W. PPR Wyzd. Ekonomiczny

Pokaz ogrodniczo-warzywniczy w Łodzi

Wielkie ośrodki miejskie, jako rynki zbytu produktów rolnych a w szczególności warzyw i owoców, wywierają zawsze duży wpływ na kształtowanie się produkcji warzywniczo-ogrodniczej w rejonie podmiejskim: produkcja różnych gatunków warzyw jest szczególnie silnie związana pod względem ilościowym i jakościowym z wymaganiami rynku. Warzywnicza produkcja podmiejska pokrywa znaczną część za potrzebowania Łodzi na ziemniaki wczesne, kapustę wczesną i późną, buraki ćwikłowe, pomidory, marchew, sałatę, groszek cukrowy itd. Sady podmiejskie mogą dostarczać najlepsze, najdelikatniejsze owoce i jagody, do godna komunikacja powoduje, że towar dostarczany jest w stanie nieszkodzonym „prosto z drzewa”.

O ile w pierwszym okresie powojennym zwracano uwagę głównie na zabezpieczenie odpowiedniej ilości warzyw i owoców, to obecnie w miarę wzrostu dobrobytu mas robotniczych i stabilizacji warunków pracy — kładzie się nacisk na podniesienie jakości produkcji. Robotnik chce mieć nie tylko dostateczną ilość ziemniaków na zimę, ale chce, aby to były ziemniaki dobre, smaczne, dobrze się przechowujące, ka pusta, ogórki muszą również jakościowo odpowiadać swemu przeznaczeniu.

Jednak podniesienie jakości produkowanych warzyw, dostosowanie ich do potrzeb konsumenta jest zadaniem, które nie da się wykonać w ciągu jednego sezonu uprawowego i wymaga specjalnej pracy i dużej znajomości fachowej tego działu produkcji. Zrzęsz-

Gdy w majątkach państwowych siedzą sanacyjni rządcy!

Odpędzić panów Mettychów i Rosołów od sutego żłobu i przepędzić zgraję nierobów z majątków państwowych

W województwie poznańskim, w powiecie Węgrowiec, sześć majątków ziemskich przeszło pod zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Przed wojną majątki te były własnością „panów dziedziców”, „rządy” tu sprawowali „panowie rządcy”, a służbę pełniła „hołota folwarczna”.

Po wojnie wiele się zmieniło w naszym Państwie Ludowym W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej „obywatele ziemscy” musieli pożegnać się ze swymi majątkami, które przeszły na własność Państwa lub małorolnych chłopów, a robotnicy rolni przestali pracować na dziedziców.

Zdawać by się mogło, że odtąd na wszystkich majątkach ziemskich życie potoczy się nowymi torami. Robotnicy rolni przestaną być „hołota”, a stana-

się pełnowartościowymi współgospodarzami majątku, ich warunki materialne ulegną polepszeniu, majątek ziemski kierowany planowo w ramach ogólnej gospodarki krajowej rozwijać się będzie pomyślnie dla dobra pracujących. Tak jest istotnie w wielu byłych majątkach obszarowych, lecz są jednak jeszcze majątki, w których wciąż panoszą się ci samy rządcy, którzy za czasów sanacji wiernie służyli dziedzicom i wyciskali ostatnie siły z robotników rolnych, ci samy rządcy w okresie okupacji kłaniał się w pas przedstawicielom „herrenvolku”, pilnie bacząc, by kontyngent zboża był na czas odstawiony do dyspozycji Niemców.

Otóż ci panowie, którzy wskutek braku czujności niektórych naszych ogniw partyjnych pozostał dotychczas na swo-

ich stanowiskach, żyją sobie „jak u Pana Boga za piecem”, nadal wykorzystując robotników rolnych.

Jedym z takich majątków są Potulice. W Potulicach odbywało się święto dożynek. Robotnicy rolni pracowali dobrze i zebrali plon obfity, należy się im więc odpoczynek.

Zaproszono nas do pięknie umeblowanego pokoju (jeden z pokojów mieszkalnych pana rządcy) o suto zastawionych stołach. Zastaliśmy tam wesołe, rozbarwione towarzystwo. Lecz daremnie szukaliśmy wśród nich jakiegoś przewodnika pracy — rolnika. Dokoła nas pięknie wystrojone panie o wypielegnanych rączkach, lekko podchmieleni panowie...

Nie było tam robotników rolnych (ta „hołota” obchodziła dożynki osobno i o wiele inaczej). W prywatnych apartamentach pana rządcy Mettycha bawili się za państwowe pieniądze ci, którzy wprawdzie mało rąk dołożyli do zebrania plonu, ale za to potrafili dobrze na tych plonach obłowić się.

Przystępujemy do sprawy, która nas tu sprowadziła, mianowicie prosimy rządcę o zwolnienie kobiet, pragniemy bowiem porozmawiać z nimi o ich pracy i bolączkach.

Reakcja pana rządcy jest wprost nieoczekiwana. Maska urzędowego uśmiechu spada: **Na co? Na moim majątku zebrania? Co to, to nie — woła w gniewie.**

Pan rządcą jest zdania, że zebrania źle wpływają na tę „hołotę” — „tylko rozzuchwali się i nie będzie słuhać”.

Rozumiemy go doskonale. Wystarczy spojrzeć na twarze wystraszonych kobiet. (zebranie doszło bowiem do skutku wbrew rządcy), zebranych po raz pierwszy, wystarczy wysłuchać ich skarg, wypowiedzianych szybko w obawie, że „pan” usłyszy, by zrozumieć, komu nie na rękę są zebrania robotnicze.

Nie inaczej jest w Stępczynie. W majątku Stępczyno, gdzie rządcą jest pan Rosół, — robotnicy mieszkają w nieodremontowanych czworakach o oknach zabitych deskami (rządcą powiada, że nie ma czasu na remonty). W jednym małym pokoiku gnęździ się ośmioro ludzi. Robotnicy nie otrzymali urlopów wypoczynkowych, administracja zalega od trzech miesięcy z wypłatą płacy zarobkowej, a zbliżająca się zima zastaje ich dzieci nieubrane i nieobute. O przedszkolu i żłobku dla dzieci nie ma tu nawet mowy.

Panowie Mettychowie i Rosołowie rządzą tak, jak za „jaśniepańskich” czasów. Rzeczą jednak organizacji partyjnych i władz PNZ jest ten stan rzeczy radykalnie zmienić. I to jak najprędzej!

Zgierz Gmach ratusza na ukończeniu

Ostatnio przystąpiono do końcowego etapu robót, związanych z budową gmachu ratuszowego. Wobec braku mieszkań na terenie miasta, przeniesienie do tego gmachu wszystkich działów Zarządu Miejskiego porzucanych obecnie w szeregu domów mieszkalnych, jest nader pożądane, gdyż z chwilą oddania gmachu Ratusza do użytku, w Zgierz zwinę się dość znaczna ilość mieszkań.

Do wykończenia pozostała obecnie

instalacja telefoniczna, malowanie wnętrza, podłóg itp. Całkowite zakończenie robót przewidziane jest na grudzień br.

Zaznaczyć jednak należy, iż na ewentualne opóźnienie tego terminu może wpłynąć fakt, że mimo uiszczenia wszelkich opłat, dotychczas jeszcze nie przystąpiono do instalacji telefonów, bez czego nie można rozpocząć robót malarskich. Zarząd Miejski interweniował w tej sprawie, ale jak dotychczas bez skutku.

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino odbędzie się w całej Polsce w dniu 17 października br. masowa akcja marszów pod hasłem: „**Młodzież polska marszeruje szlakiem zwycięstw żołnierzy Armii Radzieckiej i Polskiej**”, zorganizowana przez komendę główną i wojewódzka Powszechną Organizację „Służba Polsce” oraz poszczególne organizacje społeczne.

W akcji tej udział weźmie cała mło-

dzie zorganizowana w szeregach „Służby Polsce”.

Dla brygad „SP”, które w marszach osiągną najlepsze wyniki komenda główna i wojewódzka „Służba Polsce” przeznaczyła liczne nagrody.

Udział junaków i junacek „SP” w uroczystościach będzie manifestacją uczucia wdzięczności za wyzwolenie naszego kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie od okupacji i niewoli.

Jan Holzgreber — kat robotników piotrkowskich stanie za tydzień przed Sądem

Jan Holzgreber — komendant fabrycznej straży pożarnej w Zakładach Drzewnych na Bugaju w czasie okupacji, odpowiadać będzie przed Sądem za znęcanie się nad robotnikami polskimi i żydowskimi.

Akt oskarżenia zarzuca Holzgreberowi, że w czasie okupacji niemieckiej, pełniąc funkcję komendanta fabrycznej straży pożarnej, w nadmiarze gorliwości wobec Niemców, wtrącał się do spraw robotników, żądając od nich zwiekszenia wydajności pracy i grożąc im represjami w postaci złożenia meldunku do Gestapo. Bił robotników polskich i zatrudnionych przymusowo robotni-

ków żydowskich i znęcał się nad nimi, a także wydawał polecenia podległym sobie funkcjonariuszom bić i katowania robotników. Przeprowadzał rewizje u robotników, odbierał im artykuły żywnościowe i kosztowności, składał meldunki do dyrekcji zakładów i gestapo o opieszałości robotników przy pracy i o utrzymywaniu kontaktów między Polakami i Żydami.

W końcu 1944 r. Holzgreber, orientując się widocznie w bliskie klesce Niemców, opuścił pracę i wstąpił do oddziałów partyzanckich, co uchroniło go od wyroku wydanego nań przez organizację podziemną.

Holzgreber nie przyznając się do winy, powołał na swoją obronę kilkunastu świadków z różnych stron kraju.

Sprawę tę rozpoznawać będzie Sąd Okręgowy w Piotrkowie z udziałem ławników. Rozprawa rozpocznie się w dniu 7 października i — w związku z dużą ilością świadków — potrwa prawdopodobnie trzy dni.

Ze względu na osobę oskarżonego i krzywdy doznane przez robotników, sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w sferach robotniczych Piotrkowa.



